

Aleksandra STASZAK

Turystą pieszym może być każdy, ale nie każdy może posiadać Duże stopnie OTP...

Duża OTP, to dla niektórych piechurów obiekt pożądania, a dla wszystkich stanowi obiekt zachwyty. Na pierwszy rzut oka przypomina małą OTP. To na podstawie jej wzoru, który rozszerzono o liście dębu w otoku powstał znak graficzny. Choć paradoksalnie odznaka jest fizycznie mniejsza od tzw. małej OTP, rzadko kogo przejmuje ten fakt.

Wszystko rozpoczęło się z chwilą powstania w 1952 roku Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK. Jedną z pierwszych decyzji dotyczyła powołania „do życia” Odznaki Turystyki Pieszej, aby propagować turystykę pieszą na nizinach. Podstawową i zarazem najstarszą z odznak turystyki pieszej jest ta, którą dziś nazywamy małą OTP (3 stopnie). Przełomowy rok 1957 przyniósł duże zmiany. Do już istniejącej małej kategorii dodano jedną z najbardziej znanych graficznie i cenionych odznak turystyki pieszej w kategorii popularnej (bez stopni). Był to początek tworzenia systemu odznak pieszych. W tym samym roku pojawiła się także kolejna, 3 już kategoria odznaki, dla zaawansowanych i doświadczonych piechurów zwana DUŻĄ OTP w stopniu: srebrnym i złotym. W tym punkcie rozwoju systemu odznak pieszych pragnę się zatrzymać, choć wiemy, iż Komisja ustanowiła jeszcze odznakę dla najmłodszych turystów Siedmiomilowe Buty (2 stopnie) oraz odznakę „Za wytrwałość w turystyce pieszej” (3 stopnie) i we współpracy z Klubem PTP im. Anieli Michalskiej „Dla Najwytrwalszych” (3 stopnie) będącą „najmłodszym dzieckiem”. System odznak turystyki pieszej składa się aktualnie z 6 kategorii.

Odznaki w kolejnych stopniach i kategoriach jak łatwo zauważyć powstały stosunkowo szybko od momentu ustanowienia pierwszych stopni OTP. Wynikało to, można by powiedzieć, z pewnego rodzaju „głodu” społeczności piechurów dla zdobywania odznak podczas wycieczek. Warto pamiętać, iż miłośnicy wędrówek górskich mieli już wtedy odznakę cieszącą się dużą popularnością. Pomiedzy powołaniem podstawowej małej kategorii odznaki, a kategorią dużą minęły zaledwie 4 lata, a od jej ustanowienia do dziś minęło ich już ponad 50. W regulaminie Odznaki na przestrzeni tylu lat dokonano jedynie kosmetycznych zmian. Zastanówmy się dlaczego.

W artykule kol. Włodzimierza Majdewicza „Jak to z OTP bywało” czytamy o dużych stopniach OTP: *„Ten stopień odznaki przewidziany był dla doświadczonych, samodzielnych w terenie turystów pieszych-krajoznawców”*. Zamykał pewien cykl zdobywania wiedzy turystycznej. Po stopniach małych dawał i nadal daje, możliwość rozwoju turystycznego warsztatu o krajoznawstwo. Kto nie zdobył nigdy dużej OTP w sposób samodzielny przez wyznaczenie i opracowanie na stopień srebrny 2 szlaków po 150 km, a na stopień złoty 2 szlaków po 200 km nie wie, i nie zdaje sobie sprawy ile trudu, ile radości i nauki przynosi wytyczanie, przebywanie trasy i sporządzenie opisu. Dreszczyk emocji, jaki człowieka ogarnia otwierając paczkę zwrotną z Głównego Referatu Weryfikacyjnego na długo zapada w pamięci.

Każdy ze zdobywających ma możliwość po zakończeniu cyklu małych OTP, zdobywać wyższe stopnie wtajemniczenia, ale niewielu się na to decyduje. Okazuje się, iż wytyczenie szlaku 150 km niesie za sobą wiele spraw i problemów, nazwijmy je administracyjnymi, o których zapominamy podczas jedno- czy dwudniowych wycieczek. Czasem w ogóle nie zdajemy sobie sprawy z ich istnienia. Problemy może sprawiać punkt regulaminu mówiący o

ciągłości wędrowania. Baza noclegowa w różnych częściach kraju niebezpiecznie dla turystyki pieszej się kurczy. Owszem problem by znaleźć kilka noclegów w bliskiej odległości jest coraz poważniejszy, jednak ku uciesze wielu, nie tylko mojej, sieć PTSM nadal pozwala na zorganizowanie wielodniowej wycieczki ze zmianą miejsca noclegu. Zdarza się, iż trzeba swoją bazę uzupełnić jakimś innym noclegiem, ale jednak i bez wykorzystania namiotu, można w warunkach – umówmy się – bardziej luksusowych przebyć wyznaczony przez nas szlak.

W przeszłości istniała inna wersja regulaminu z 1977 r., według którego dla zdobywania dużych stopni OTP była możliwość przejścia i opisanie trasy wybranej z listy znajdującej się w załączniku do tegoż regulaminu lub też indywidualnej, samodzielnie opracowanej. Przy nowelizacji regulaminu odstąpiono jednak od tego zapisu, dając zdobywającym wolną rękę względem obszaru i miejsc, jakie mogą podczas swojej dużej wędrówki odwiedzić. Dodano jedynie zapis pozwalający na odbycie wędrówki częściowo bądź w całości szlakiem bądź szlakami turystycznymi.

Nie ukrywam wybrałam wersję de luks, bez użycia namiotów, ale z wykorzystaniem kilku niewielkich odcinków szlaków turystycznych. Większa część drogi odbywała się po trasie własnego pomysłu. Piszę z czystym sumieniem, że było warto.

Opisy... Niektórzy z nas głośno mówią: „Znieśmy je”, a inni wciąż bronią ich jak bastionu. Mimo, iż jestem przedstawicielką tzw. młodego pokolenia przychylam się do racji tych drugich. Przyznaje publicznie, że zanim nie przeszłam trasy i jej nie opisałam, uważałam się za wroga bezsensownych opisów. Są przecież przewodniki, używa się GPS-u i po co tak utrudniać. Jednak opis, będący podstawą weryfikacji odznaki ma wymiar ponad materialny, z którego większość chyba nie zdaje sobie sprawy. Ja, kilka miesięcy

temu także. Nie jest to jedynie zbiór kartek zapisanych pismem odręcznym czy maszynowym. Opis jest kwintesencją naszej wiedzy, naszych umiejętności nie tylko pisarskich, ale i turystycznych. Regulamin zachęca do umieszczania w opisach informacji o obiektach nie ujętych w przewodnikach, także osobistych komentarzy. Na kilku lub kilkunastu stronach przedstawiamy to, czego się nauczyliśmy.

Mobilizacja do sporządzenia opisu trasy rozwija krajoznawczo. Duża OTP stała się swoistym fundamentem dla rozwoju piechurów w kierunku krajoznawstwa. Uznać można ją za pierwszą odznakę krajoznawczą. Wielu ze zdobywców odznaki po zakończeniu cyklu zbierania stopni dużych rozpoczęło przygodę z krajoznawstwem zdobywając uprawnienia Instruktora Krajoznawstwa Regionu, a w konsekwencji i Polski. Po szkole życia, jaką daje zbieranie Dużych OTP człowiek gotowy jest na wiele wyzwań. Bardziej także docenia się organizatorów imprez, w których bierze się udział wiedząc, jak wiele spraw związanych jest z przygotowaniem wędrówki.

Co daje Duża OTP? Ujmując temat w skrócie: wyposaża w warsztat krajoznawczy, uczy samodzielności, dążenia do celu. Ile to razy rankiem przychodziła myśl: nie idę dalej, bołą nogi, słońko pali... Ale na końcu każdej z wędrówek przychodziła taka olbrzymia dawka adrenaliny, energii i otrzeźwienia: tak zrobiłam to, przeszłam 150 km i wracam szczęśliwie do domu...

Piszę te kilka słów, ponieważ po otrzymaniu odznaki w stopniu srebrnym o numerze 1173 zachodziłam w głowę, dlaczego tak niski numer, skoro jest weryfikowana od wielu lat, tylko przez jeden weryfikat w Polsce? Dziś wiem już dlaczego. W 2008 roku należałam do niewielkiego, liczącego 1173 osoby, zaszczytnego grona ambitnych turystów

doświadczonych, ale i zaangażowanych, nie bojących się wyzwań. Dziś wiadomo, że grono to nieco się poszerzyło. Po lekturze cytowanego powyżej artykułu kolegi Majdewicza wiem, iż moje nazwisko znajduje się wśród największych pieszych i krajoznawczych osobistości, znanych nie tylko w Towarzystwie z działalności społecznej, ale i krajoznawczej na terenie całego kraju. Turystą pieszym może być każdy, nie każdy, może być posiadaczem Dużej OTP.

Przygotowuję się do zdobywania najambitniejszego stopnia odznaki w systemie pieszych odznak, mianowicie Dużej Złotej OTP. Kolejny już raz przyjdzie mi przygotować opis krajoznawczy wypraw, mam jednak prośbę do tych, którzy mają wielką ochotę zdobyć Dużą OTP, ale na skróty, aby nie wypowiadali się o potrzebie zniesienia opisów, czyli podstawy, według której zapada decyzja o jej przyznaniu. Ludzie Ci nie zdają sobie sprawy iż, usunięcie opisów z wymagań na stopnie Duże jest równoznaczne z koniecznością usunięcia-wykasowania odznak Dużych z systemu. Ponieważ powstały, aby rozwijać wiedzę krajoznawczą podczas pieszych wędrówek. Weryfikacja co prawda nie polega na osobistym egzaminowaniu kandydata, a za pomocą syntetycznego opisu, który każdy przygotowuje po odbyciu wędrówki w czasie, jaki jest mu do tego potrzebny (Komisja wybrała drogę pisemną, a nie osobisty egzamin – CIESZMY SIĘ;).

Podchodząc poważnie do sprawy: po usunięciu opisów pozostałoby tylko przejście 2 szlaków po 150 km i 2 po 200km, stalibyśmy się wtedy tzw. „Łykaczami kilometrów”. Tak drastyczne zmiany doprowadziłyby do wypaczenia sensu odznaki. Od 1957 r. czyli momentu ustanowienia, odznaka miała rozszerzać horyzonty, zachęcać, wychodzić naprzeciw, a nie cofać kandydata w rozwoju. Wielokrotnie słyszałam o potrzebie upraszczania regulaminów i jestem w dużej mierze za, ponieważ wiele nie przystaje do warunków, jakie stawia nam świat w wieku XXI. Duża OTP nie należy do odznak,

które potrzebują zmian i retuszu. Zostawmy ją jako odznakę dla najambitniejszych, tak jak istnieje od lat, tak jak powstała.

Mającym wielu zwolenników także na KNATP 2010, był wniosek o umożliwienie zdobywania złotego stopnia na trasach OWRP. Oj, nie zgadzam się kolejny już raz! Większość z drogich czytelników znająca sprawę wie, iż wytyczanie ścieżki do wędrówki jest bardzo trudnym i żmudnym procesem mającym pewne elementy poznawcze. Uważam, iż tylko osoba mająca pełen warsztat, umiejąca w praktyce przedstawić teorię wędrowania jest predysponowana do jej posiadania. Pamiętajmy, iż dopuszczenie zdobywania Dużej OTP na trasach OWRP było głównie ukłonem w kierunku młodych adeptów wędrowania, którzy po zakończeniu cyklu małych odznak wkraczają często w dorosłe życie, próbą zachęcenia ich do rozwijania warsztatu turystycznego. Większym, bardziej doświadczonym turystom nie wypada właściwie zdobywać odznak Dużych na OWRP, ponieważ są zdolni opracować i przygotować trasę samodzielnie. Komisja wybór samodzielnie czy na OWRP pozostawiła w kwestii sumienia zdobywających. Wyjściem z sytuacji, Droga Komisjo, w ramach ukłonu w kierunku miłośników OWRP, byłoby dodanie Dużej Brązowej OTP, która wraz z Dużą Srebrną OTP możliwa byłaby do zdobywania indywidualnie, lub na trasach OWRP. Dużą Złotą OTP zostawmy jak dotąd, w wersji dla ambitnych. Miłośnikom OWRP można byłoby zaproponować inne odważne rozwiązanie mianowicie: osobny system odznak Wędrownych. Powołany specjalnie dla nich, warunkiem koniecznym byłaby wędrówka odbyta trasami OWRP.

Możliwości, jakie niesie za sobą rozwój techniki: łatwy dostęp do telefonów komórkowych zwiększających bezpieczeństwo na wycieczkach, odbiorników GPS wskazujących drogę, niech nie przyćmi nam prawidłowego

spojrzenia na turystykę. Dziś mówi się już o tzw. turystyce elitarniej. Niewątpliwie turystyka piesza nizinna do takiej turystyki elit się zalicza. Nie dążmy do bezsensownego obniżania pułapu i poziomu. Nie odbierajmy piechurom dwóch najważniejszych stopni odznaki, nie dążmy do obniżenia ich rangi. Są ludzie tacy jak ja, którzy na pytanie, czy zbierasz odznaki, odpowiadają: Tak! Na pytanie: jakie? wymieniam tylko dużą srebrną OTP i Odznakę Krajoznawczą Polski w stopniu brązowym (srebrny w trakcie weryfikacji). To niewątpliwie dwie najbardziej nobilitujące odznaki. Wyznaczające poziom umiejętności osoby, która do ich posiadania się przyznaje. Wszystkim głośno mówiącym o potrzebie usunięcia opisów w Dużych stopniach odznaki, a nie posiadających ani jednego stopnia polecam ominąć tą kategorię, zabrać się do zbierania kolejnej: „Za wytrwałość w turystyce pieszej” i zaprzestać wypowiadania się o sprawach, w których niestety nie mają nic konstruktywnego do powiedzenia.

Jeśli kategorycznie przedstawiane wnioski i zastrzeżenia względem najwyższych stopni odznaki wynikają z niewiedzy lub braku zrozumienia regulaminu, warto byłoby fakt taki zgłosić członkom Komisji. Zapewne na wszystkie zgłaszane niejasności dałoby się łatwo za pośrednictwem strony WWW Komisji odpowiedzieć szerokiemu gronu odbiorców. Pytania można kierować także do Głównego Referatu Weryfikacyjnego.

Z turystycznym pozdrowieniem
Aleksandra Staszak
PTP 10302
IKR 1810 R2008